

NAJWIĘKSZY ZE ŚWIĘTYCH

Czy wiecie, że według zgodnej opinii teologów, świętych i papieży, św. Józef jest, po Maryi, największym ze świętych?

Już w IV. wieku św. Grzegorz z Nazjanzu pisał: „Pan zogniskował w św. Józefie, jak w słońcu, to wszystko, co święci razem wzięci, mają w sobie ze światła i blasku”.

Jeśli taka jest godność i wielkość tego świętego Patriarchy, zaskakuje dyskretność jego kultu. Najbardziej błogosławiony wydaje się być najbardziej ukryty. Papież Pius XI pisał 19 marca 1928: „Im głębsza tajemnica i ciemniejsza noc, która ją okrywa, im większe milczenie, tym wznioślejsza misja i bardziej błyszczące plejady cnót oraz zasług, które z niej wypływają. Misja to wyjątkowa i bardzo wzniosła: czuwanie nad świętością i czystością dziewiczą Maryi. Misja wprowadzająca w uczestnictwo w Wielkiej Tajemnicy, zakrytej na przestrzeni wieków i we współdziałanie w ten sposób w Tajemnicy Wcielenia i Zbawienia”.

Nadzwyczajna godność św. Józefa wynika z jego doniosłego udziału w Tajemnicy Zbawczego Wcielenia. Dokładniej mówiąc, jego misja jest całkowicie podporządkowana Unii Hipostatycznej, to znaczy zjednoczeniu w osobie Chrystusa natury boskiej i natury ludzkiej. Oczywiście, nie miał on, tak jak Maryja, bezpośredniego udziału w poczęciu Jezusa, ale Ten został mu rzeczywiście dany jako syn. Psychologia dowiodła nam wystarczająco jak ważne jest miejsce ojca w kształtowaniu osobowości dziecka i „strona ludzka” Jezusa, tak bardzo święta, nie uchyliła się od tej reguły.

Święty Józef oddał siebie Zbawcy, Jego boskiej Osobie, podobnie jak później uczynili to święci w stosunku do Jego Mistycznego Ciała. Nikt inny, obok Maryi, nie miał tak znaczącego i decydującego wpływu na ludzki rozwój Słowa, które stało się Ciałem, jak ten, który przyjął na siebie odpowiedzialność bycia Jego ojcem. To właśnie w dialogu ze swoim ziemskim „Abba”, Syn Boga zdał sobie, w ludzki sposób, sprawę ze Swojego boskiego pochodzenia oraz z tego, kim w rzeczywistości jest.

Żaden święty nie był tak blisko Jezusa i Maryi, jak św. Józef i żaden nie spędził tak wiele czasu w bliskiej zażyłości z Nimi. Stwierdzenie, że Serca Jezusa, Maryi i św. Józefa stanowiły jedno, to coś o wiele więcej niż pobożny slogan. Według zamysłu Bożego jest to głęboka rzeczywistość ich codziennego życia.

Św. Józef był prawdziwie ojcem Jezusa. Jego ojcostwo było jednak częściowe, ponieważ to nie on zrodził Syna Bożego, niemniej było ono rzeczywiste, przyjął on bowiem na siebie całą odpowiedzialność za powierzone mu Dziecko. Św. Józef jest tym, który dał Synowi Bożemu swoje nazwisko; tym, który wprowadził Go do swojej genealogii, wpisał do rodziny ludzkiej. Jest tym, który Go żywił, chronił i wychowywał. „Ludzka tkanka” Syna Człowieczego, który był równocześnie Synem Boga, kształtowała się w szkole cieśli z Nazaretu, uczącego Go czytać, modlić się i pracować. Nie ma wątpliwości, że charakter jak i usposobienie Jezusa były naznaczone charakterem i usposobieniem Jego ziemskiego ojca: spojrzenie kontemplujące przyrodę, zmysł praktyczny, upór i odwaga, umiłowanie cichej modlitwy w odosobnieniu, zwrócenie uwagi na biednych i współczująca czułość dla nich.

„Jestem cichy i pokornego serca...”

Jacques Bénigne Bousset rozmyślając nad tajemnicą ukrycia św. Józefa mówił: „Wśród wszystkich powołań w Piśmie Świętym zauważam dwa, które wydają się być całkowicie przeciwne: pierwsze to powołanie Apostołów, drugie to powołanie św. Józefa. Jezus objawił się Apostołom, by Go głosili na całym świecie, a św. Józefowi, by o Nim milczał i ukrywał Go. Apostołowie są światłami, które

sprawiają,

że Jezus staje się widoczny w świecie, św. Józef jest natomiast zasłoną, która Go okrywa. I pod tą tajemniczą zasłoną ukrywa się dziewictwo Maryi i wielkość Zbawcy... Ten, który wywyższa Apostołów poprzez godność przepowiadania, wywyższa św. Józefa poprzez pokorę milczenia”.

Tych kilka refleksji nie rzuca zbyt wyrazistego światła na tego, którego całą chwałą stanowiło bycie doskonałym cieniem Ojca. Ale niech będą one zaproszeniem do schronienia się „po tej drugiej stronie zasłony” - w bliskości tego, który otrzymał „władzę” nad Synem Boga i Jego matką. Papież Pius XI nie wahał się napisać: „Źródłem wszystkich łask jest Boski Odkupiciel. Tuż obok Niego znajduje się Maryja, szafarka Bożych łask. Ale tym, co powinno wzbudzać jeszcze większą ufność, jest myśl, że święty Józef to ten, który wszystko może przy boku Odkupiciela i Jego Boskiej Matki, posiadając szczególny autorytet, który przekracza autorytet zwykłego depozytariusza”.

Ponieważ Kościół nam to sugeruje, „wypróbujmy” skuteczność wstawiennictwa św. Józefa!

Czyż św. Teresa z Avila nie pisała: „Wydaje mi się, że Bóg udziela innym świętym łaski śpieszenia nam z pomocą w pewnych potrzebach. Wiem jednak z doświadczenia, że św. Józef przychodzi nam z pomocą we wszystkim, tak jakby nasz Pan chciał nam pokazać, że podobnie jak był mu poddany na ziemi, ponieważ św. Józef zajmował miejsce ojca i ponieważ nosił On jego nazwisko, tak i teraz, w niebie, nie może mu On niczego odmówić. Nie przypominam sobie, abym w ciągu kilku ostatnich lat nie otrzymała od św. Józefa tego, o co go prosiłam w dniu Jego święta”.

Pośpieszcie się, jest jeszcze czas, by wypowiedzieć swoją prośbę!

Niech św. Józef nam błogosławi i niech nas strzeże, niech nas wprowadza coraz głębiej w tajemnicę Nazaretu, niech nas nauczy żyć nią każdego dnia i niech zanosí przed Boży tron wszystkie nasze plany na przyszłość.

O. Joseph-Marie Verlinde